

Wścieklica, Wścieklica, Wścieklica...

„Jan Maciej Karol Wścieklica” to 12. dramat Stanisława Ignacego Witkiewicza w repertuarze ciechanowskiego Teatru Exodus. Premiera przedstawienia miała miejsce 24 września w Fabryce Kultury ZGRZYT.

Opowieść o wieśniaku, który został prezydentem państwa zadziwia, przeraża, a nade wszystko śmieszy. W roku powstania dramatu (1922) zawrotna kariera polityczna, jaką w krótkim czasie zrobił główny bohater była niedorzeczna. Dziś jest ona nie tylko prawdopodobna, ale realna. Rzecz dzieje się w Niewyrypach Dolnych nad Chlipuchą. Mentalna dziura zabita dechami staje się szachownicą, na której rozgrywana jest polityczna gra. Wyczerpany pracą posła Wścieklica (świetna rola Michała Wulczyńskiego) wraca do swojej zagrody. Pragnie być już tylko sobą, nikim więcej. Tymczasem w kraju ogłoszony zostaje plebiscyt. Miejscowe chłopcy chcą go na wójta, delegaci z miasta – na prezydenta. (W podwójnych rolach – wieśniaków i miastowych – Tomasz Orzoł, Agata Kozłowska i Anna Stępień.) Zaczynają się namowy, podchody i intrygi. Osaczony Wścieklica ulega pokusie kandydowania i wygrywa wybory. Zostaje prezydentem. Ale jako jednostka przegrywa. Staje się „popularną kukłą dla pokrycia machinacji innych”. W tej interesownej zмовie na Wścieklicę uczestniczą jego najbliżsi: żona Rozalia (Mariola Jarczewska), miejscowa nauczycielka i zarazem kochanka Wanda Lektorowicz (Katarzyna Frankowska), a nawet pomagająca w izbie, niewydarzona Zosia (Agata Chylińska). Odnosi się też wrażenie, że nie bez udziału jest publiczność. Cóż bowiem znaczą te porozumiewawcze gesty, czy wymiana uśmiechów i uścisków dłoni?

W przedstawieniu widać solidną pracę reżysera. Katarzyna Dąbrowska dokładnie wie, co jest grane. Całości dopełnia scenografia Anny Goszczyńskiej i dobrze dobrana muzyka – od Vivaldiego, po Maanam, Comę, Jopek, Hey, czy The Cure.

Na ciechanowskiej premierze „Jana Maciej Karola Wścieklicy” obecni byli przedstawiciele Instytutu Witkacego z Warszawy, który 2 lata temu objął opieką Teatr Exodus. Przemysław Pawlak (prezes IW) oraz Marek Średniawa (członek zarządu) uznali przedstawienie za bardzo udane. Komplet widzów na widowni w ciągu trzech zaplanowanych wieczorów to potwierdził.

Spektakl powstał przy wsparciu finansowym Urząd Miasta Ciechanów.

Wiktor Kania
Tygodnik Ilustrowany
nr 20/2018, 16 października 2018, str. 15